

Sygnatura akt III C 1845/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 27 lipca 2021 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie III Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia (del.) Bartosz Grajek

Protokolant: Ewelina Kostka

po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2021 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. K.

przeciwko A. B. (1)

o ochronę dóbr osobistych

1. **oddala powództwo,**

2. **zasądza od M. K. na rzecz A. B. (1) kwotę 737 zł (siedemset trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, kosztów zastępstwa procesowego.**

Sygnatura akt III C 1845/19

UZASADNIENIE

M. K. w odpowiedzi na pozew o ustalenie treści stosunku pracy oraz odszkodowanie, wniesiony przez A. B. (1) przeciwko niemu oraz przeciwko Instytutowi (...) (...), Centrum (...) sp. z o.o., wniósł pozew wzajemny przeciwko A. B. (1)

o ochronę dóbr osobistych.

W pozwie wzajemnym domagał się zobowiązania A. B. (1) do przekazania mu, w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, podpisanego czytelnym podpisem przez A. B. (1) pisma zawierającego następujące przeprosiny: „Przepraszam prof. dr n. med. M. K. za całkowite bezpodstawne postawienie zarzutu nielegalnego i nieuzasadnionego zabierania części wynagrodzenia należnego mi i innym lekarzom z tytułu operacji wykonywanych w (...) w W.. Oświadczam, że prof. dr n. med. M. K. rzetelnie i prawidłowo, za moją wiedzą i zgodą dokonywał rozliczeń należnego mi wynagrodzenia.”

W ocenie M. K. pozew wniesiony przez A. B. (1) zawierał świadomie podniesienie przez A. B. (1) zarzuty, stanowiące naruszenie jego godności i dobrego imienia. Zdaniem powoda, A. B. (2) celowo zmierzała do naruszenia jego dóbr osobistychw szczególności zarzucając mu rzekome nielegalne „zabieranie” jej wynagrodzenia za udziałw zabiegach operacyjnych wykonywanych na podstawie umowy z Centrum (...) Sp. z o.o., usiłowała przedstawić go jako osobę nieuczciwą, łamiącą prawo, przywłaszczającą nienależny mu majątek kosztem współpracowników. W ocenie powoda jest to celowo dotkliwy zarzut, zważywszy na pozycję, stanowisko i jego rolę w organizacji pracy Kliniki.

Postanowienie z dnia 12 listopada 2019 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie postanowił uznać się niewłaściwym rzeczowo i przekazał sprawę o ochronę dóbr osobistych do rozpoznania tut. Sądowi.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa wzajemnego w całości jako oczywiście bezzasadnego. Zdaniem pozwanej pozew wzajemny został złożony

w reakcji na dochodzenie przez A. B. (1) od M. K. swoich praw – zapłaty przed sądem pracy, a powód upatruje naruszenia swoich dóbr osobistych w tym, że pozwana złożyła pozew z dnia 25 maja 2018 roku. Pozwana wskazała również, że wykonywanie przez nią prawa podmiotowego poprzez wystąpienie z pozwem o zapłatę bezpodstawnie pobranej części wynagrodzenia, nie daje podstaw do wytoczenia powództwa o ochronę dóbr osobistych. W ocenie pozwanej miała ona prawo wystąpić z pozwem w obronie swoich praw i takie wystąpienie, nawet gdyby było merytorycznie niezasadne, nie stanowiłoby o naruszeniu dóbr osobistych powoda.

Pismem z dnia 2 października 2020 roku powód sprecyzował podstawę faktyczną dochodzonego powództwa, wskazując że pozwana celowo naruszyła jego dobre imię poprzez ciąg zachowań, które znalazły swoją kumulację w zarzutach sformułowanych w pozwie z dnia 23 maja 2018 roku. Ponadto podniósł, że pozwana za pośrednictwem swojego pełnomocnika, pismem z dnia 23 kwietnia 2018 roku naruszyła dobra osobiste powoda twierdząc, że podejmuje nielegalne działania, w tym stosuje mobbing i dyskryminację, oraz że powód „**pobiera prowizję** od wartości wszystkich operacji przeprowadzonych w danym miejscu poprzez kardiologów w ramach zawartych przez nich umów cywilnoprawnych. Zdaniem powoda powyższe pismo miało na celu zdyskredytowanie go wobec jego pracodawcy. Ponadto powód wskazał, że pozew A. B. (1) został skierowany nie tylko wobec niego, ale również wobec (...) - (...) Sp. z o.o., co było zbędne z punktu widzenia ochrony jej praw, a przez co zarzuty w nim zawarte miały dotrzeć także do innych podmiotów. W ocenie M. K. celem pozwanej było w istocie obleczenie negatywnych emocji wobec powoda w bezzasadne, ale dotkliwe dla powoda zarzuty, jako forma rewanżu za brak realizacji oczekiwań pozwanej co do szczególnych zasad jej współpracy w Klinice, a twierdzenie o nieotrzymaniu należnego jej wynagrodzenia, było jedynie sposobem, na podważenie dobrego imienia powoda.

W odpowiedzi na powyższe pozwana podtrzymała swoje stanowisko wyrażone w piśmie z dnia 19 czerwca 2020 roku, co do oddalenia powództwa wzajemnego w całości, zastosowanie art. 191¹ § 1 k.p.c. i oddalenie powództwa jako oczywiście bezzasadnego, albowiem już z treści pozwu oraz okoliczności dotyczących sprawy, a także faktów, o których mowa w art. 228 k.p.c., wynika oczywista bezzasadność powództwa.

Sąd ustalił, co następuje:

A. B. (1) była zatrudniona na podstawie umowy o pracę z dnia 30 kwietnia 2015 roku w Instytucie (...) (...) (...).

W dniu 11 marca 2015 roku w S. pomiędzy „(...)”

Sp. z o.o. (...), a A. B. (1) „Świadczeniodawcą” doszło do zawarcia umowy

o udzielanie świadczeń zdrowotnych. W obu tych podmiotach bezpośrednim przełożonym A. B. (1) był M. K.. Na gruncie tychże relacji zawodowych doszło pomiędzy nimi do sporu, którego główną osią była kwestia wyliczonego przez M. K. wynagrodzenia, należnego za operacje wykonywane przez zespół operacyjny, w skład którego wchodziła też A. B. (1), oraz ilości pełnionych przez nią dyżurów (bezsporne).

Pismem z dnia 23 kwietnia 2018 roku adwokat M. S. (1) w imieniu A. B. (1) skierowała przeciwko M. K. do Instytutu (...) (...) pismo w sprawie mobbingu. W przedmiotowym piśmie wskazała m.in. „Przejawem **nielegalnych działań przełożonego**, jest także stosowanie mobbingu finansowego i dyskryminacji wobec lekarzy kardiochirurgów poprzez proceder mający miejsce w Klinice związany ze sposobem wynagradzania lekarzy kardiochirurgów na podstawie umów cywilnoprawnych. Pan prof. dr hab. n. med. M. K. **pobiera prowizję** od wartości wszystkich operacji przeprowadzonych w danym miesiącu przez kardiochirurgów w ramach zawartych przez nich umów cywilnoprawnych. Podstawy takiej praktyki budzą wiele wątpliwości. Siłą rzeczy, czym większa liczba operacji w tym większy zysk dla przełożonego.”, „Zwracam uwagę, że zezwalając na takie **nielegalne praktyki** Klinika pozwala na łamanie prawa i łamanie wewnętrznych zarządzeń Dyrektora (...), a tym samym Klinika naraża się na odpowiedzialność odszkodowawczą.”(pismo k. 11-13).

Następnie adwokat M. S. (2) działając na podstawie pełnomocnictwa udzielonego jej przez A. B. (1) pozwem z dnia 23 maja 2018 roku złożonym przeciwko Instytutowi (...) (...) (Pozwany ad. 1.), Centrum (...) Sp. z o.o. (Pozwany ad. 2.), M. K. (Pozwany ad. 3.) domagała się ustalenia treści stosunku pracy między A. B. (1),

a Instytutem (...) (...), ustalenie nieistnienia stosunku zlecenia pomiędzy A. B. (1), a Centrum (...) Sp. z o.o. na podstawie umowy z dnia 11 marca 2015 roku na udzielenie świadczeń zdrowotnych oraz odszkodowania, na rzecz swojej mocodawczyni. W pozwie znalazły się treści dotyczące m.in. do M. K., takie jak:

„W toku wykonywanej pracy w ramach umowy zlecenia część wynagrodzenia należnego Powódce z tytułu operacji wykonywanych formalnie w oparciu o umowę zlecenie **pobierał** zamiast Powódki bezpośredni przełożony Powódki – Pozwany ad. 3 – M. K.. Pozwany ad. 3 argumentował proceder pomniejszania wynagrodzenia Powódki i **zabierania** części tego wynagrodzenia na swoją rzecz, tym że należy się to mu od Powódki, ponieważ jest szefem i „koordynuje” prace Powódki (...)”

„**Zabrane** Powódce przez Pozwanego ad. 3 wynagrodzenie stanowiło części ogólnej kwoty „prowizji” zabranej przez Pozwanego ad. 3 od wszystkich operacji przeprowadzonych w danym miesiącu na podstawie umów cywilnoprawnych zawartych formalnie z Pozwanym ad. 2. A wykonanych na rzecz Pozwanego ad. 1.”

„Działania Pozwanego ad. 3 są **nielegalne i nieuzasadnione**. Powódka nigdy nie zgodziła się na pobieranie tej kwoty z jej wynagrodzenia. W Umowie zlecenia ani żadnej innej umowie, której powódka jest stroną nie uregulowano możliwości pobierania prowizji przez przełożonego kosztem wynagrodzenia Powódki.”

„Niezależnie od 20 % „prowizji za koordynację” Pozwany ad. 3. **pobiera** od Pozwanego ad. 1 wynagrodzenie za tą samą pracę „koordynuje” jako Kierownik Kliniki, a dodatkowo od Pozwanego ad. 2 odrębne wynagrodzenie. 20 % z wynagrodzeń lekarzy Pozwany ad. 3 **pobiera** zatem dodatkowo i za tę samą pracę dodaje do swojego wynagrodzenia otrzymanego od Pozwanego ad. 2 (...)”

W dniu 30 sierpnia 2018 roku A. B. (1) wypowiedziała umowę o pracę łączącą ją z pracodawcą Instytutem (...) (...) z siedzibą w W. (wypowiedzenie k. 118).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przedłożonych do akt sprawy dokumentów, których treść oraz autentyczność nie budziła wątpliwości oraz nie była kwestionowana przez strony. Sam zresztą fakt powstania tychże dokumentów jak i ich treść nie były przedmiotem sporu, podobnie jak podstawowe dla rozstrzygnięcia fakty co do tego, że strony pozostawały w relacjach zawodowych, na gruncie których doszło między nimi do sporu, który zaowocował wytoczeniem przez A. B. (1) wyżej opisanego powództwa.

W przekonaniu Sądu wyżej ustalony stan faktyczny jest w zupełności wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy, a w konsekwencji pozostałe dowody podlegały pominięciu na podstawie przepisu art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. jako nieistotne dla rozstrzygnięcia. Już bowiem fakty ustalone na podstawie tak określonego postępowania dowodowego, w szczególności treść pism przywołanych przez powoda jako dokumenty, które naruszały jego dobra osobiste, były wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd nie znalazł tu też podstaw, aby uwzględnić wnioszek pełnomocnika powoda oparty na przepisie art. 212 k.p.c., o wysłuchanie strony postępowania w osobie pozwanej. Przepis ten nie ma charakteru obligatoryjnego i znajduje zastosowanie w sytuacji gdy czynność ta może posłużyć sprawniejszemu przeprowadzeniu postępowania, określeniu faktów, na których strony opierają swoje stanowiska oraz zakresu sporu co do ich treści. W niniejszej sprawie, wobec treści wyżej wymienionych dokumentów, wysłuchanie pozwanej było zbędne, nie pozostawały tu żadne istotne kwestie możliwe do wyjaśnienia w ten sposób.

Ponadto, Sąd postanowił pominąć wnioszek pełnomocnika pozwanej o dopuszczenie dowodów w postaci protokołu rozprawy z dnia 26 maja 2021 roku i z dnia 11 stycznia 2021 roku w sprawie prowadzonej przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe pod sygn. akt II C 1962/19, złożony na rozprawie w dniu 27 lipca 2021 roku, jako spóźniony. W przekonaniu Sądu nic nie stało na przeszkodzie nadaniu tego dokumentu przed rozprawą tak aby zarówno strona przeciwna jak i Sąd mogły się z nim zapoznać i ustosunkować do niego bez potrzeby odraczania rozprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Roszczenie powoda należy analizować w świetle przesłanek wynikających z art. 23 k.c. i 24 k.c. Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Podczas gdy przepis art. 23 k.c. statuuje ogólną zasadę ochrony dóbr osobistych, to przesłanki ochrony tychże dóbr zostały sprecyzowane w art. 24 § 1 k.c. W art. 24 k.c. postanowiono bowiem, iż ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Ochrona przewidziana w art. 24 k.c. uzależniona jest od spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego danego podmiotu oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwsza z tych przesłanek musi wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Innymi słowy, z treści art. 24 k.c. wynika, że odpowiedzialność ponoszona na podstawie tego przepisu nie jest bezwzględna. Jest ona wyłączona, jeżeli działanie sprawcy nie jest bezprawne.

Sąd rozpoznający sprawę o ochronę dóbr osobistych powinien więc w pierwszej kolejności poddać ocenie, czy i jakie dobro zostało naruszone, a następnie ocenić - na zarzut pozwanego - czy pomimo naruszenia tych dóbr nie zachodzi podstawa do wyłączenia jego odpowiedzialności ze względu na brak bezprawności działania. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z przewidzianego

w art. 24 § 1 zd. 1 k.c. domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego, które przenosi ciężar udowodnienia braku bezprawności na stronę pozwaną.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że rozpoznając sprawę Sąd kierował się podstawą faktyczną wskazaną przez stronę powodową. Ta odnosiła się do dwóch konkretnych zdarzeń, t.j. pisma przedprocesowego z dnia 23 kwietnia 2018 roku oraz pozwu z dnia 23 maja 2018 roku. Tak wskazaną podstawą faktyczną Sąd jest związany i nie ma możliwości wykroczenia poza nią ani tym bardziej samodzielnego poszukiwania możliwych naruszeń dóbr osobistych powoda w innych zdarzeniach. W szczególności zawarte w piśmie z dnia 2 października 2020 roku stwierdzenie, że pozwana celowo naruszyła dobra osobiste powoda poprzez ciąg zdarzeń (które znalazły kulminację w w/w pismach) nie uprawniało Sądu do przeprowadzenia samodzielnego badania czy w istocie przed powstaniem w/w pism, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w innych zdarzeniach.

Przechodząc do meritum sporu, w przekonaniu Sądu w istocie część zawartych w w/w pismach sformułowań naruszała dobra osobiste powoda, w szczególności jego dobre imię. Nie sposób tu bowiem nie zauważyć, że zarzucanie komuś działań nielegalnych, nieuzasadnionych, w szczególności gdy zarzuty te powiązane są z rozliczeniami finansowymi, ma wpływ na reputację i dobre imię osoby, której zachowania takie są zarzucane. Powszechnie cenioną wartością jest uczciwość, jako pozytywna cecha charakteru, wymagana od osób, które można obdarzyć zaufaniem. W konsekwencji przypisanie komuś zachowań przeciwnych t.j. nieuczciwych, a tym bardziej nielegalnych t.j. niezgodnych z prawem, zmierza do obniżenia wartości wizerunku takiej osoby.

W przekonaniu Sądu, pomimo powyższego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z dwóch przyczyn.

Po pierwsze w ocenie Sądu brak było podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności za treść w/w pism, w sytuacji gdy zostały one sporządzone przez profesjonalnego pełnomocnika. Odpowiedzialność pozwanej wyklucza w tym przypadku przepis art. 429 k.c. zgodnie, z którym kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Pozwana niewątpliwie powierzyła sporządzenie w/w pism procesowych profesjonalnemu pełnomocnikowi w osobie adwokata, a zatem osobie, która zawodowo trudni się sporządzaniem pism procesowych i przedprocesowych. Już choćby z tego powodu odpowiedzialność pozwanej za użyte w tychże pismach sformułowania jest wyłączona, tym bardziej w sytuacji gdy w pismach tych nie ma sformułowań, które miały być jej cytatami, użytymi tam za zgodą i wiedzą A. B. (1) i na jej wyraźne żądanie.

Ponadto, zdaniem Sądu gdy za treść pism procesowych odpowiedzialność ponosi pełnomocnik, nie sposób uznać, że reprezentowaną przez nią stronę obciąża obowiązek dementowania czy też dystansowania się od zawartych w nich sformułowań. Jeżeli nie można stronie, która jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, przypisać odpowiedzialności bezpośredniej, to siłą rzeczy, strona ta nie ma obowiązku, aby starać się usunąć skutki ewentualnych szkód, które swoim działaniem wyrządza pełnomocnik.

Ponadto w przekonaniu Sądu treść w/w pism jakkolwiek narusza dobra osobiste powoda w w/w sposób, tak działanie polegające na ich sformułowaniu nie było działaniem bezprawnym.

Strona w ramach pism procesowych i przedprocesowych korzysta z wolności słowa w takich granicach jakie są niezbędne dla dochodzenia przez nią jej praw przed sądem. Podobnie zresztą kwestię tę w odniesieniu do adwokatów reguluje przepis art. 8 ustawy Prawo o adwokaturze, który powołuje się na zadania określone przez adwokatów i przepisy prawa. W konsekwencji dopuszczenie się przez stronę jak i jej pełnomocnika naruszenia dóbr osobistych strony przeciwnej, w sytuacji gdy jest to niezbędne dla dochodzenia praw strony, nie jest działaniem bezprawnym, pozostaje usprawiedliwione okolicznościami i jako takie nie może skutecznie stanowić podstawy powództwa o ochronę dóbr osobistych.

W przekonaniu Sądu analiza przedmiotowych pism nie pozwala na stwierdzenie, że pozwana, czy też konkretnie jej pełnomocnik tak określoną granicę przekroczyli. Zawarte w nich zwroty i sformułowania takie jak „pobiera prowizję”, „część wynagrodzenia należnego powodce pobierał zamiast niej”, „pomniejszył jej wynagrodzenie”, „zabierał jego część na swoją rzecz”, „dodaje do swojego wynagrodzenia”, „czynu niedozwolonego zaborem cudzego wynagrodzenia”, „działał bezpośrednio na jej szkodę”, „nielegalnych działań przełożonego”, „nielegalne praktyki”, „zabrane”, „nielegalne i nieuzasadnione”, jakkolwiek nacechowane negatywnie, nie miały takiej postaci, która w sytuacji gdy dotyczyły powództwa o zapłatę wynagrodzenia, przekraczała granice przysługującego pozwanej wolności słowa. Nie są to sformułowania które wykraczają poza niezbędny zakres opisu zdarzenia mającego polegać na doprowadzeniu przez powoda do niewypłacenia pozwanej wynagrodzenia, na skutek w mniemaniu pozwanej, jego nieprawidłowego wyliczenia i w konsekwencji wypłacenia wyższego wynagrodzenia powodowi. Sformułowania te pozostają w zakresie tzw. języka prawniczego, nie są sformułowaniami kolokwialnymi, wulgarnymi, nacechowanymi emocjonalnie.

W ocenie Sądu nie ma tutaj podstaw do tego, żeby stwierdzić, że zwroty zawarte w pismach były sformułowaniami, które byłyby w tym zakresie niedopuszczalne. Sąd nie może się również zgodzić z twierdzeniem, że przedmiotowe pisma procesowe miały na celu jedynie rewanż na stronie powodowej. Zdaniem Sądu, gdyby faktycznie chodziło tylko o rewanż to te pisma dotyczyłyby jedynie kwestii związanej z niezasadnym pobieraniem tych środków, a po drugie nie ograniczałyby się tylko do tych kilku sformułowań, tylko znalazłyby się tam stwierdzenia zdecydowanie ostrzejsze, które byłyby mocniej nakierunkowane na naruszenie dóbr osobistych powoda, co mogłoby wynikać również, z konfliktu jaki niewątpliwie istnieje między stronami.

Podobnie twierdzenie strony powodowej, że o przekroczeniu tak określonych granic wolności słowa przesądza fakt, że pozew został skierowany przeciwko więcej niż jednemu podmiotowi, nie zasługuje na uwzględnienie. Ewentualne braki pism procesowych, zawarte w nich chybione twierdzenia, czy też nieumiejętne prowadzenie sprawy jak np. skierowanie powództwa także wobec osób, które wprawdzie są związane ze sprawą, ale nie mają legitymacji procesowej biernej, nie jest działaniem bezprawnym. Zresztą gdyby w ten sposób tę kwestię interpretować i podążać tokiem rozumowania strony powodowej, to także powód występując z niniejszym powództwem naraziłby się na odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych A. B. (1). Jego działanie, w którym pozew o ochronę dóbr osobistych zawarł w pozwie wzajemnym, złożonym w sprawie gdzie występują także inne podmioty, w sytuacji gdy szansa na jego rozpoznanie w toku tamtejszego postępowania była nikła, w zasadzie nie różni się od działania pozwanej, która pozwała trzy podmioty zamiast jednego.

Ostatecznie wskazać tutaj należy, że gdyby prawnicy w swojej pracy kierowali się tak rygorystycznymi zasadami, jak tego oczekuje w niniejszej sprawie strona powodowa, to doszłoby tak naprawdę do drastycznego ograniczenia wolności słowa i zarówno profesjonalni pełnomocnicy jak i sędziowie musieliby poświęcać mnóstwo uwagi i czasu, aby tak sformułować treść sporządzanych dokumentów by nie dopuścić się naruszenia dóbr osobistych jakichkolwiek osób, których by dotyczyły.

Na marginesie powyższego wskazać też należy, że Sąd nie obejmował tutaj szczegółowymi rozważaniami kwestii zarzucenia powodowi w w/w pismach mobingu. Po pierwsze bowiem wszystkie powyższe rozważania mają jak najbardziej zastosowanie także w tym zakresie, a po drugie treść żądanych przez powoda przeprosin w ogóle nie dotyczyła zarzucenia powodowi mobingu.

Mając powyższe na uwadze powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono w trybie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Na kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, kosztów zastępstwa procesowego składa się (720 zł koszty zastępstwa procesowego) oraz (17 zł wysokość opłaty skarbowej).

ZARZĄDZENIE

(...)